

Albo sprężymy się i przeżyjemy, albo przywiązujemy się do dotychczasowego schematu myślenia i ginimy – mówi **ROMAN ŁÓJ**, prezes KHW SA.

Według najgorszego scenariusza zostałyby najwyżej połowa kopalń

► **NOWY GÓRNIK: W wielu wypowiedziach krytykuje pan politykę cenową grup energetycznych. W dodatku okazuje się, że energetyka nie ma ochoty inwestować w budowę bloków na węgiel kamienny. Czy energetyka może doprowadzić do upadku sporej części górnictwa węgla kamiennego?**

ROMAN ŁÓJ: W najgorszym scenariuszu jest to możliwe. Energetycy zaczęli tanio sprzedawać prąd, a teraz mówią, że my mamy obniżyć cenę węgla. To jakiego nieporozumienia. Spółki wydobywające węgiel energetyczny uzyskują kilkuprocentową marżę. Jeżeli chcielibyśmy spełnić żądania energetyków i obniżyli cenę dostarczanego do nich węgla o 10 proc., a nawet więcej, powinniśmy zacząć zamykać kopalnie węgla kamiennego. Moim zdaniem mamy do czynienia z nieracjonalnymi argumentami. Otóż energetycy mówią tak: Ponieważ tanio sprzedaliśmy prąd, to wy nam teraz tanio sprzedajcie węgiel. Gdyby zapytali nas o opinię, to poradzilibyśmy, żeby nie sprzedawali prądu zbyt tanio, bo my nie możemy sprzedawać węgla poniżej kosztów wydobycia. Jeżeli energetyka uprze się, żeby dłużej niż przez 2013 rok narzucać nam niskie ceny, to kopalnie będą musiały drastycznie ograniczyć wydobycie. Z naszych analiz wynika, że taką politykę cenową wytrzyma Bogdanka i kopalnie JSW. W JSW niskie wpływy z węgla energetycznego mogą być zrekomensowane dużym zyskiem ze sprzedaży węgla koksowego. W Katowickim Holdingu Węglowym zostałyby dwie kopalnie. Pytał pan, czy energetyka może doprowadzić do upadku górnictwa. Może się tak stać.

► **Zostałyby tylko połowa kopalń węgla energetycznego?**

– Według najgorszego scenariusza zostałyby najwyżej połowa kopalń. W czasie, gdy rośnie bezrobocie, doszłoby do katastrofy społecznej na Śląsku.

► **Dlaczego energetyka nie chce budować nowych bloków na węgiel kamienny?**

– Od inwestycji odstrasza polityka ograniczania emisji dwutlenku węgla. W naszym miksie energetycznym musimy zwiększać udział energii odnawialnej, bo tego wymaga Unia Europejska. Jednak trzeba w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek, ponieważ w energetyce odnawialnej trudno zaplanować wielkość produkcji. Mało brakowało, abyśmy w 2012 roku pograżyli się w ciemnościach, w fabrykach stanęłyby maszyny, a monitory naszych komputerów stały się czarne. Groził nam blackout, bo Niemcy nagle przestali nam dostarczać 2 tys. megawatów z farm wiatrowych. Mieli kłopot, bo wiatr zaczął zbyt mocno wiać i trzeba było zatrzymać wiatraki. Na szczęście udało się szybko wykorzystać rezerwę bloków węglowych w elektrowni Dolna Odra.

Działanie farm wiatrowych zależy od tego, czy będzie wiatr, czy go nie będzie. Brak wiatru

jest tak samo zły jak jego zbyt mocne poddmuchy. Energia odnawialna jest znacznie droższa, a ponadto zawsze trzeba mieć w pogotowiu konwencjonalną rezerwę na wypadek, gdyby przestało wiać albo nie świeciło słońce.

► **Energetycy twierdzą, że nie chcą węgla kamiennego, bo brunatny jest tańszy. Inwestowanie w bloki na węgiel kamienny jest niekorzystne dla akcjonariuszy.**

– W Polsce nie da się w ciągu najbliższych lat znacząco zwiększyć wydobycia węgla brunatnego. Nie da się także przestawić energetyki na bloki gazowe. Nie mamy warunków do tego, aby zastąpić węgiel kamienny energią słoneczną albo wiatrową. Wciąż nie wiemy, co będzie z programem elektrowni atomowych. Węgiel kamienny będzie potrzebny. Jasne, że można importować to paliwo, a w Polsce zlikwidować dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Ale po co to robić?

► **Ma pan receptę, by pogodzić interesy energetyki i górnictwa?**

– Jest bardzo proste rozwiązanie. Spółki węglowe i energetyka powinny podpisać długoterminowe umowy i ustalić algorytm zmiany cen. Algorytm powinien uwzględniać takie kształtowanie cen, aby kopalnie miały zyski gwarantujące rozwój.

► **Górnictwo powinno poprawiać efektywność. Co robi Holding, aby tę efektywność poprawić?**

– Inwestujemy w transport podziemny. Chodzi o to, aby górnicy jak najmniej czasu poświęć na dotarcie do stanowisk pracy i jak najmniej wysiłku wkładali w transport ręczny. Dźwiganie kilkudziesięciokilogramowych elementów to strata czasu i ogromny wysiłek. Rozwijamy kontenerowy system dostarczania materiałów. Brygada dostaje w kontenerach wszystko, czego potrzebuje. Staramy się jak najbardziej zminimalizować zagrożenie metanowe. Na przykład w Mysłowicach-Wesołej z najbardziej metanowej ściany 514 uwalnia się do 40 m sześć. tego gazu na minutę. Osiągnięto tam jednak najwyższą w spółce efektywność odmetanowania – przechwytywanych jest 50–70 proc. gazu. Odsysany ze złóż metan trafia do kopalnianej stacji odmetanowania, skąd 80 proc. gazu wykorzystuje Zakład Energetyki Ciepłej w Katowicach. Działaniem związanym z bezpieczeństwem pracy i poprawą efektywności jest system klimatyzacji grupowej o mocy 1 MW. Górnicy mogą pracować dłużej, ponieważ nie jest przekraczana dopuszczalna temperatura. Docelowa moc układu 3 MW zapewni chłodzenie wszystkich wyrobisk kopalni. Klimatyzowanie kopalni staje się konieczne wraz ze schodzeniem do coraz głębszych pokładów węgla. Gdyby nie chłodzenie, już teraz w niższych wyrobiskach temperatura sięgałaby 35 stopni. Powołaliśmy Centrum Usług Wspólnych, tworzymy Centrum Usług Górniczych, będziemy tworzyć Centrum Usług Przerobczych. Spłaszczamy strukturę zarządzania. W kopalni Bogdanka jest pięć szczebli zarządzania, w kopalniach czeskich są trzy szczeble, a u nas jeszcze

niedawno było osiem szczebli. Coraz bardziej wiążemy płace z efektywnością.

► **I coraz bardziej zarząd naraża się stronie społecznej.**

– Nie ma pan racji. To nie jest narażanie się. Załoga i związki wykazują ostrożność, a czasem nawet nieufność, kiedy proponujemy zmiany. Większość ludzi obawia się zmian. Ja zawsze powtarzam: Poczekajcie na efekty i wtedy wystawiajcie oceny.

► **Nowoczesne technologie wstępnego odmetanowania złoża i podziemne zgazowanie węgla to nadzieja na rozwiązanie części problemów czy tylko ciekawe projekty badawcze?**

– Na odmetanowanie z powierzchni Ministerstwo Ochrony Środowiska wybrało kopalnię Mysłowice-Wesoła. Projekt realizuje Państwowy Instytut Geologiczny w całości za pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Jeśli się powiedzie, znacząco poprawimy bezpieczeństwo, bo górnicy będą fedrować w pokładach wolnych od śmiertelnie groźnego gazu. Jesienią natomiast w kopalni Wieczorek KHW przeprowadzi próbną zgazowanie węgla pod ziemią. Eksperymenty w skali mikro robiono w kopalni doświadczalnej Barbara. My chcemy przetestować skalę niemal przemysłową. Gdy powiodą się próby w Wieczorku, będziemy eksploatować pokłady siodłowe poniżej 1500 m w kopalni Mysłowice-Wesoła. Będzie to pierwszy podziemny generator w Polsce i szansa dla KHW na nowatorski sposób wydobywania energii.

► **Kto sfinansuje podziemne zgazowanie węgla na skalę przemysłową?**

– Partnerzy się znajdują. W budżecie unijnym na lata 2014–2020 ma być duża kwota przeznaczona na projekty energetyczne. Jeżeli podziemne zgazowanie węgla powiedzie się na skalę przemysłową, trzeba będzie zbudować

blok energetyczny, w którym będziemy spalać syngaz wytwarzany pod ziemią. Nie będzie problemu ze sfinansowaniem takiego projektu, ponieważ będzie się on wpisywał w czyste technologie wykorzystania węgla i czystą energetykę.

► **Często pan mówi: Albo sprężymy się i przeżyjemy, albo przywiązujemy się do dotychczasowego schematu myślenia i ginimy?**

– Ja i pozostali członkowie zarządu używamy takiego argumentu w dyskusjach. Polskie górnictwo musi się zmieniać i KHW też nie uniknie zmian. Jeżeli będziemy utrzymywać dotychczasową strukturę kosztów i nie zwiększymy efektywności, nie poradzimy sobie. Wydobycie węgla w Polsce i jego zużycie to zaledwie 1 proc. wydobycia i zużycia światowego. Nie mamy żadnego wpływu na poziom cen światowych, nie możemy kształtować globalnego rynku węgla kamiennego. Musimy zmienić strukturę organizacyjną i sposób zarządzania. Musimy zwiększyć efektywność. Kiedy mówiłem o tym, że górnictwo i energetyka powinny związać się kontraktami długoterminowymi i ustalić algorytm kształtowania cen węgla sprzedawanego do elektrowni, nie chodziło mi o to, aby w jakikolwiek sposób utrwałać złe praktyki w górnictwie. Jasne i przejrzyste relacje z energetyką mają nam ułatwić planowanie niezbędnych zmian i szybkie ich przeprowadzenie. Na początku naszej rozmowy zapytał pan, czy energetyka może doprowadzić nas do upadku. Raz jeszcze mówię, że tak, ale co będzie później? Węgiel kamienny będzie potrzebny polskiej energetyce jeszcze przez dziesięciolecie. Stracimy miejsca pracy w górnictwie, przemyśle okologicznym i doprowadzimy do katastrofy społecznej. Ja tego nie chcę. Chcę natomiast, żeby KHW się zmieniał i przeżył.

Rozmawiał: **ŚLAWOMIR STARZYŃSKI**



Górnictwo musi zmienić strukturę organizacyjną i sposób zarządzania. Musi zwiększyć efektywność